№ 8. Warszawa, dnia 12 (24) Lutego 1873 roku. Rok II.

TYGODNIK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ROLNICTWA, PRZEMYSŁU i HANDLU.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie, rocznie rsr. 5 kop. 40,—kwartalnie z odnoszeniem do domu rs. 1 k. 35.— **na Prowincji**, rocznie rsr. 7 k. 20,—półrocznie rsr. 3 kop. 60,—kwartalnie rsr. 1 kop. 80.

Prenumerować można we wszystkich księgarniach i kantorach pism perjodycznych.

Wydawcy **L. Redlich i A. Bachner.**
Redakcja i Ekspedycja Główna
przy ulicy Zielnéj Nr. 29.

AGENCJE GŁÓWNE:

w Petersburgu, w księgarni B. M. Wolffa,—**w Wilnie**, w księg. J. Zawadzkiego,—**w Odessie**, w ks. G. Rousseau.—**w Żytomierzu**, w księg. K. Budkiewicza,— **w Krakowie**, w ks. D. E. Friedleina,—**we Lwowie**, w księg. K. Wilda,—**w Poznaniu**, w ks. F. H. Richtera.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po 5 kop. od wiersza lub za jego miejsce.

Do ogłoszeń mogą być dodane próby w naturze.

Wiadomości urzędowe.

Okólnik ministra finansów do zarządzających dochodami akcyznemi: o porządku wypuszczania na przyszłość rządowych źródeł solnych w prywatną dzierżawę.

(19 stycznia 1873 roku. Nr. 1,112).

Przez Najwyżéj zatwierdzoną 29 grudnia 1872 roku Uchwałę Komitetu Ministrów postanowione zostało wypuszczać na przyszłość rządowe źródła solne w dzierżawę prywatną dla dobywania soli nie inaczej, jak przez licytację, na ogólnej zasadzie, z zastrzeżeniem, żeby za pierwotną cenę do licytacji była wyznaczona opłata pudowa w rozmiarze najmniéj jednéj kopiejki od puda. Wyjątek z tego może być dopuszczony, według uznania Ministra Finansów, tylko dla tych źródeł solnych, które wymagają oddzielnych nakładów na urządzenie przy nich różnych budowli dla dobywania soli lub zachowania solnego bogactwa źródeł, i które dla tego mogą być wypuszczane w dzierżawę prywatną, jeżeli okaże się niezbędnem, i bez opłaty pudowéj, drogą wskazaną w art. 354 t. VII Zb. Praw Ust. o soli wyd. 1857. r.

O takim Najwyższym rozkazie zawiadamiając zarządzających dochodami akcyznemi, w zawiadywaniu których znajdują się rządowe zakłady solne, polecam wydać rozporządzonie o wypuszczeniu od 187 3r. w dzierżawę prywatną przeznaczonych do tego rządowych jezior solnych przez licytację, na zasadzie przepisów i z zachowaniem następujących warunkow:

a) O warunkach licytacji, jéj czasie i miejscu powinno być ogłoszone w „Przewodniku Rozporządzeń Rządowych w wydziale Ministerstwa Finansów,“ oraz w miejscowych gubernjalnych i innych dziennikach, stosownie do § 1,849 cz. I. t. X. Zb. Praw. Cyw.

(D. c. n.)

ODESSA
jéj handel i znaczenie ekonomiczne.

Napisał Długosz.

(Dokończenie).

II.

Od handlu, przechodzę do rozpatrzenia dwóch faktów, charakteryzujących stosunek Odessy względem miast jéj naturalnego przemysłowego okręgu (rejonu). Pierwszym faktem jest nacisk Odessy, przez swą prasę na miasta guberni południowych, aby przedsiębiorstwa będące w nich obecnie na porządku dziennym, urzeczywistniały się, nie za pomocą *koncesyj*.

Miasta guberni południowych jak: Cherson, Kiszyniew, Mikołajów, Tyraspol, Berdańsk, Bałta i w. innych, muszą prowadzić, że tak powiem, walkę z przyrodą.

Bodziec do owéj walki stanowi nowe prawo municypalne, które wprowadzając samorząd miejski, wywołało samodzielność, przedsiębiorczość miast i ich mieszkańców, skierowaną ku zaspokojeniu najpierwszych potrzeb społecznych, jak: zdrowéj wody, czystego powietrza, gazu, dobrych bruków, czystości miast, urządzenia portów i t. d.

Zadania te, nad któremi władze, municypalne obecnie pracują, nie są bynajmniéj obojętne dla rozwoju życia ekonomicznego i produkcji guberni południowych i ich ogniska Odessy.

Odessa—jako przeciętny rezultat działania sił produkcji i handlu czyli morza—tem świetniéj będzie wzrastać, im mniéj będzie krępów tamujących wzrost miast ukraińskich. Rzecz, na ten raz nie polega na zwiększeniu liczby 6,000,000 czetwerti pszenicy, dostarczanéj corocznie przez rejon Odessy—lecz w zaoszczędzeniu marnowanych produktów pracy włościan, na nieprzebytych w porze dżdżystéj ulicach miast rozciągle zabudowanych, w przyspieszeniu ruchu i obrotów handlu, w zapobieżeniu przepadania sił roboczych w skutek niehygienicznego stanu miast i grasującéj corocznie w stronach owych strasznéj zarazy cholery—słowem w urzeczywistnieniu elementarnych warunków społecznego dobrobytu i rozwoju czynników życia ekonomicznego.

Koncesja jednak, jako środek zaspokojenia owych potrzeb, spotkała opór, tak w radach municypalnych władz, jak i w prasie odeskiéj.

Miasta nie chcą się poddać jarzmu koncesji, z jéj następstwami wyzyskiwania dochodów przez długi perjód lat—miasta żądają od kapitalistów-przedsiębierców, natychmiastowego oddawania kończonych robót, na wyłączną własność swą; kapitał zaś wyłożony przez entreprenerów, miasta zobowiązują się zwracać w ratach rocznych—bez względu na to, czy przedsiębiorstwa przyniosą miastu zysk lub stratę.

Amortyzacja rocznych rat, ma zawierać prócz częściowych spłat kapitału, procenty: od

tegoż kapitału, od komisu, od ryzyka—słowem, amortyzacja wyłożonych np. na wodociągi w Chersonie lub Kiszyniewie 100,000 rs., po pewnym przeciągu lat wynieść musi rs. 365,000. Pomimo tak korzystnych propozycyj, kapitaliści jednak domagają się monopolizowania przedsiębiorstw po ich wykonaniu na ich własną korzyść, a wymagania te tłomaczą się przedewszystkiem wielkim brakiem wolnych kapitałów w guberniach ukraińskich.

Dziwne zaiste zjawisko: jakim sposobem, kraj otrzymujący z wywozu saméj pszenicy przez Odessę tylko: 60,000,000 rs., nie posiada dostatku kapitałów! Jakaż to rozległa sieć kanalizacji, przez którą nurtujące na dół od przedsiębiorców do klas roboczych miljony, wsiąkają aż do zniknienia! Czyżby organizujące się w guberniach południowych, stowarzyszenia w celach budowlanych, przyciągnęły wszystek czysty i wolny dochód z produkcji rolnéj? Wątpię—a jednak zaznaczyć trzeba, że nie kapitały Odessy, lecz obcych zupełnie i dalekich rynków pieniężnych, śpieszą na pomoc miastom ukraińskim w ich walce z przyrodą, w ich ekonomiczném zagospodarowaniu się i podnoszeniu.

Drugim faktem, nader ważnym we względzie znaczenia naszego czarnomorskiego portu jest dążność innych miast nadmorskich do wyswobodzenia się z pod handlowéj przewagi Odessy. Cherson, pragnie zdobyć stanowisko jakie dawniéj przed 1854 r. był zajmował; nie jego handel drzewem, który się utrzymał, lecz wzrastający ciągle handel zbożem, który czasowo był upadł—znacznem współzawodnictwem zagraża Odessie. Próbne roboty pogłębienia koryta Dniepru, zaczęły się latem 1861 r.; z ich pomyślnem ukończeniem i zawiązaniem przez Cherson bezpośrednich z zagranicą stosunków, porzecze Dniepru, od Odessy odpadnie niewątpliwie na korzyść portu chersońskiego.

Mikołajów, dotychczas filja Odessy, corocznie zwiększa swe obroty, które według obliczeń Jansona odnoszących się do spławów rzeki Bohu, przedstawiały w r. 1870 w porównaniu z 1860, różnice 10 razy większe! Boh, główna arterja Mikołajowa, według tegoż Jansona, odrywa obecnie już od Odessy najżyźniejszy pas guberni Chersońskiéj, w którym kultura rolnicza przewyższyła w ostatnich latach, nawet kulturę Podola; dowodem czego cyfry, a mianowicie: gubernia Chersońska do portów czarnomorskich, wysyła 1,570,000 czetwerti zboża. Podole zaś tylko 600,000 czetwerti. Wprawdzie cyfra ta nie obejmuje wywozu Podola do Galicji, lecz w naszéj kwestji właśnie nie wchodzi on w rachubę.

Tak więc, w okół wznosi głowę liczne współzawodnictwo, z którem Odessa zmierzy się po raz pierwszy; bowiem od chwili, kiedy forteczka Hadżybéj—stała się Odessą—po dziś dzień, wzrost wielkiego tego ogniska nie napotykał tam żadnych i Odessa z amerykańską prawdziwie dzielnością w przeciągu ośmiu dziesiątków lat, zdobyła nagle stanowisko pierwszorzędnego rynku europejskiego.

Specjaliści, przy konkurencji Chersonu i Mikołajowa wróżą Odessie, jeśli nie upadek, to przynajmniéj znaczne zmniejszenie jéj handlowego znaczenia.

Wróżby nie całkiem prawdopodobne, gdyż koleje żelazne niemało zmieniają kierunek sił i prądów handlowych; Odessa—o ile straci przez odpadnięcię porzecza Dniepru, o tyle zyskać może na połączeniu z Wołyniem, a nawet dalszemi guberniami Cesarstwa. Gdyby istotnie ruch handlu Odessy zmiejszył się ilościowo, natenczas na cenach zyskałoby porzecze czyli basen Dniestru, jako najbliższa dziedzina rejonu Odessy. Okoliczności i warunki ekonomiczne przyszłości, tak się mogą złożyć—iż główną rolniczo-handlową rolę w rejonie Odessy, odzyska znowu Podole, lecz to już głównie zależy od tych, którzy potrafią należycie zrozumieć istotne położenie rzeczy.

III.

W zbiorowisku różnolitéj, różnoplemiennéj, różnofachowéj ludności—mają miejsce zazwyczaj pewne zjawiska społeczno-fizyczne: ruchu, obrotu, perjodycznego przypływu i odpływu ludności. Wir ten ustawiczny wywoływać musi naturalnie rozliczne wśród siebie starcia, które najwybitniéj charakteryzują moralny stan mas. W niniejszych naszych obserwacjach z działalności i życia Odessy, i na tę stronę w kilku słowach chcemy zwrócić uwagę.

Ilość starć takich, to barometr zdrowia lub choroby ludności—to busola instynktów tłumu—to krystalizacja panujących w społeczeństwie prawnych pojęć.

Przytoczymy w téj mierze fakty, nie z ksiąg Trybunału odesskiego, (w którym toczące się procesy również dobrze rekomendują tameczną społeczność), lecz fakty z dziedziny sądów pokoju, ich bowiem zadaniem jest analiza popularnych, codziennych starć ludności.

I tak: w roku 1869 było spraw 16,565, w r. 1870 było spraw 20,674, w r. 1871 było spraw 27,416, rok ubiegły da niezawodnie cyfrę 35 do 40,000 spraw.

W obec tak nagle i wcale niestosunkowo wzrostu ludności, pomnażającéj się liczby starć prawnych w Odessie, dotychczasowi sędziowie pokoju, literalnie są niemi zawaleni i dla tego jedną z gwałtownych miejscowych potrzeb jest powiększenie liczby tych urzędników. Kwestją wzrostu ilości spraw, zajmowano się żywo w prasie odeskiéj, gdzie silono się dowieść, że wychowawcze znaczenie instytucji sędziów pokoju, winno się wyrazić zmniejszeniem ilości spraw—Zjazd zaś sędziów pokoju wyznaczył specjalną komisję dla zbadania przyczyn owego wzrostu starć i sporów prawnych. Komisja jednozgodnie orzekła: iż główną przyczyną tego, są ekonomiczne stosunki Odessy, jako rynku z potężną atrakcją dla licznych klas ciemnéj ludności roboczéj.

Przyciąganie to oprócz ogólnych sił i czynników wzrastającego handlu, ułatwionéj komunikacji zarówno lądem jak morzem,—wywierają i wzmagają obecnie w szczególności, wielkie morskie roboty portowe, gorączkowe budowanie się miasta, rozległe brukowanie ulic, ułatwienie kredytu przez powstanie licznych banków i nowych kredytowych instytucyj.

Wszystko to daje dobry zarobek—więc też przyciąga ruchliwe i przemyślno masy.

ULEPSZONE KRYCIE

dachów metalowych

Zymsa.

Najważniejszą częścią budowli są dachy. Najdogodniejszem dla nich pokryciem—jest pokrycie z blachy metalowéj. Ono przez swą równość gładkość i ścisłość, najpewniéj zabezpiecza budowlę od zacieków, a przez swą niepalność od pożarów. Wytrzymalsze od wielu innych na zmiany pogody—są lżejsze i mogą być płastsze od innych. Wiązanie poddasza pod takie dachy, robi się z cieńszego drzewa, mniéj więc obarcza mury i taniéj kosztuje.

Cztery metale bywają używane do pokrycia dachów: miedź, ołów, cynk i żelazo.

Dwa pierwsze: *miedź* i *ołów* są bardzo trwałe i w robocie wielce podatne; lecz nadto drogie i używają się prawie wyłącznie, do pokrywania dachów na budowlach monumentalnych, albo na kopułach i wieżach wysoko wyniesionych.

Cynk na dachu ma jeden szacowny przymiot: wytrzymuje zmiany powietrza bez pomalowania olejnego; ma też i wady niemałe: w letnie upały rozciąga się dwa razy więcéj niż żelazo, w mrozy jest bardzo kruchy; pod czas krycia musi być ogrzewany na samym dachu; w razie pożaru topi się z łatwością, ścieka parzącemi kroplami i utrudnia gaszącym przystęp do budowli.

Te niedostatki cynku wstrzymują u nas właścicieli domów od jego użycia.

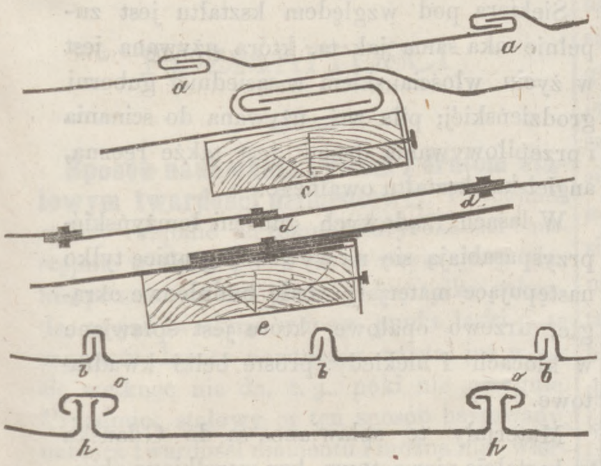
Żelazo wolne jest od tych wszystkich zarzutów; a chociaż wymaga olejnego pomalowania, i to co trzy, cztery lata wznawianego, wszelako na pokrycie dachów, coraz więcéj bywa używane.

I my nateraz zamierzamy mówić, o ulepszeniach w kryciu dachów blachą żelazną.

Najlepszy ze sposobów krycia tą blachą w Warszawie, berlińskim zwany jest następujący:

Biorą arkusze blachy czarnéj długie na 60, szerokie na 30 cali, wagi 11 funtów; przeglądają i przebierają starannie, ażeby podsiniawioną i przerdzewiałą usunąć zupełnie. Wybraną równają na brzegach, oczyszczają, i pokostują po stronach obu.

Arkusze tak przygotowane łączą z sobą na bokach wyższych, za pomocą odpowiednich zagięć, *falców*, leżących *a, a.*



(Sposób berliński: *a* zagięcia leżące, *b* zagięcia stojące, *c* zagięcia leżące z *łapką*, przybitą do łaty, dla przymocowania pokrycia.—Sposób ulepszony: *d, d,* spojenia nitowane, *h, h,* zagięcia stojące z nasówką, *e* wnitowana łapka z paskiem miniowanym).

Te zagięcia dozwalają układać blachę na dachu i wiązać ją wzajemnie z sobą w pasy długie, ciągnące się po spadku dachu, prostopadle od jego dolnéj krawędzi do szczytu; Pasy te, *szarami* zwane, są szerokie na blachy szerokość, to jest na 30 cali.

Przed ułożeniem blachy w rzeczone *pasy*, zawija się ją po brzegach podłużnych w zagięcia *stojące,* na rysunku literami *b, b,* oznaczone.

Zagięcia te łączą wzajemnie pasy z sobą; dla przytwierdzenia żelaznego pokrycia do wiązań dachowych i zabezpieczenia go od nacisku wiatrów, dodają się *łapka* czyli *haftki* blaszane *c.* Są to tafelki cięte z blachy białéj, przybite do łaty i końcem drugim wsunięte pomiędzy leżące zagięcia arkusza, po jednéj na każdém zagięciu i, co dwa łokcie, w zagięciach stojących.

Tak ukończony dach maluje się olejno na górnéj powierzchni.

Opisane pokrycie jest najlepsze, z używanych dotąd w Warszawie; oczywista, w przypuszczeniu, że jest wykonane sumiennie i z dobrych materjałów. Mimo to wszystko, ma ono liczne i szkodliwe niedokładności. Wskażemy niektóre. Dla porównania weźmy sto łokci kwadratowych takiego pokrycia. Na téj powierzchni będziemy mieli około 100 łokci bieżących zagięcia stojącego i około 50 łokci leżącego zagięcia; razem linię 150 łokci długą zagięć, które w blasze żelaznéj, nawet miękiéj i doborowéj, nie obejdą się bez nadłamań w blasze zaś zwykłéj i twardéj będą ich miały o wiele więcéj. Po latach kilku te nadłamane miejsca rozszerzają się i wodę przepuszczają coraz obficiéj.

Nadto, profile zagięć pokazują nam wyraźnie jak znaczna ilość wilgoci wnikać i zatrzymywać się w nich musi, z wierzchu dachu, po każdym ulewnym deszczu, od spodu, po każdém gęstszém *zapoceniu* blachy; prostém znowu następstwem tego, jest przyspieszone zerdzewienie pokrycia.

Łapek, któremi blacha przytwierdza się do wiązania drzewnego, znajdujemy na naszych stu łokciach kwadratowych zaledwie 100 sztuk. Jest to zamało na wiatry silne, tem mniéj, że w razie naderwania arkusza przez burzę, łapki sąsiednie odginają się łatwo, wysuwają z zagięć i już nie przytrzymują pokrycia.

W opisanym, berlińskim, sposobie użyć się daje tylko cieńsza blacha, co najwięcéj, jedenasto funtowa, grubszéj albowiem zawijać tu dobrze nie można.

Wszystkie te wady usuwa sposób krycia dachów, przez *Ruchmila Zymsa* u nas zastosowany i rozpowszechniany obecnie.

Jest on następujący:

Arkusze blachy, wskazanych poprzednio rozmiarów, podobnież przebierają się, równają na brzegach, oczyszczają i obustronnie pokostują. Tak przygotowane łączą się z sobą, na bokach nie krótkich, ale *długich,* nie zagięciem, lecz *znitowaniem.*

W téj już różnicy złączeń jest bardzo ważne ulepszenie. Brzegi arkuszy znitowane, gęstym szeregiem nitów, i to miedziannych zaledwie na cal 1 odległych od siebie, stanowią złączenie, tak zwane *kotlarskie,* gładkie, bez żadnych nadłamań, niewątpliwie mocne, stanowczo od zaciekań i rdzewienia wolne.

Zyms chce tu być jeszcze pewniejszym i pomiędzy dwa brzegi blachy, znitować się mające, kładzie paski bibulastego papieru, tłusto po stronach obu powleczone masą olejną z minji i bieli ołowiannéj masa taka, po wyschnięciu jest *kitem* trwałym i ściśliwym.

Do tychże brzegów, a raczéj pomiędzy niemi, przytwierdza się także nitami, po sześć *łapek,* na każdy arkusz.

To ulepszenie jest widocznie korzystne. Żelazne pokrycie otrzymuje przez to, co łokieć, na całéj długość dachu, szeregi łapek przynitowanych, niedających się wiatrom odginać i wysuwać. Tych łapek, na sto łokci kwadratowych dachu, dostajemy sztuk 300; możemy więc być spokojni o całość naszego pokrycia, nawet w czasie silnéj i porywistéj burzy.

Pasy nitowane, ulepszonym sposobem, są szerokie na 60 cali. Długość ich robi się zwykle jedna—od szczytu do dolnéj krawędzi dachu.

I to ulepszenie ma swoje dogodności; gdyż pasy takie przygotowują się nie na dachu, lecz na dole, łatwiéj mogą być obejrzane, i zważone, przez samego właściciela domu.

Pasy między sobą łączą się za pomocą zagięcia stojącego *h, h.* nakrytego i umocowanego *nasówkami,* czyli *wulstrami o,o;* jest ono tyle uproszczone, że może się wykonać w blasze najtwardszéj i grubéj, nawet w piętnastofuntowéj bez żadnych popękań. Gdzie potrzeba tego wymaga, możemy i zagięcia stojące wzmacniać nitami miedzianemi.

Zaciekania w zagięciach z nasówkami niema. Wreszcie, znajdujemy ich na 100 łokci kwadratowych dachu—zaledwie 50 łokci bieżących; kiedy w pokryciu dawnym 150 łokci naliczyliśmy.

Przewaga spojeń *nitowanych* nad *zaginanemi,* szczególnie jest widoczną u pokryciu ścieków wklęsłych, utworzonych przez dwie połacie dachu, pod kątem wpadłym zbiegające się. Deszczowa woda na te miejsca spływa najwięcéj i gwałtownie, śniegi leżą tam najdłużéj, zaciekanie zaś, jest tak częste i tak uporczywe, że zniecierpliwieni blacharze, wklęsłość podobną nazywają po prostu *hultajem.* Lutowane pokrycie mało tam pomaga, i potrzebuje corocznéj naprawy; nitowane zaś zaciekania niedopuszcza i jest długo-trwałe.

Rynny dachowe stanowią bardzo ważną część pokrycia. Zwykle robione—są zasłabe, bez należytych wymiarów, i bez właściwego przytwierdzenia. Im winniśmy częste zaciekanie gzemsów, owéj delikatnéj, drogiéj, i trudnéj do naprawy, części budowli.

Zyms i w robocie ryniem wprowadza istotne ulepszenia.

Rynny, na sposób berliński robione, są wyginane z blachy żelaznéj, białéj, z arkuszy 12 cali szerokich, cyną na brzegu z lutowanych. Lutowanie cyną jest w zimę kruchliwem łączeniem, i naciśnięte, obficiéj spadłym śniegiem, pęka z łatwością. Tych zlutowań, w 10 łokciach podłużnych rynny, znajdujemy znaczną ilość przeszło 20.

Zyms rynny ulepszone robi z blachy żelaznéj, czarnéj, cyną przez niego pobielanéj długiéj na 60 cali, łączonéj na brzegach nitami miedzianymi. Złączenie takie jest mocne, na wszelkie mrozy wytrzymałe; a na 10 łokciach rynny znajdujemy je tylko 4 razy powtórzone.

Szerokość i głębokość rynien dotychczasowych, stosowana do małych wymiarów blachy zwyczajnéj białéj, jest prawie zawsze zbyt skąpą, i dla spływu wody niewystarczającą; w ulepszonych rynnach, wymiary rzeczone można zwiększyć nawet o dwa razy.

Rynny przytwierdzają się do dachu *hakami* (*rynajzy*) żelaznemi. Jak dotąd, haki te nie odpowiadają swemu przeznaczeniu; utrzymują rynnę słabo, dozwalają jéj odchylać się na

boki i zbaczać od kierunku spadku. Dla zdejmowania rynien do naprawy, lub przemalowania, trzeba końce haków odginać i zaginać, przez to—osłabiać je ciągle i nadławywać nieraz.

U Zymsa końce haków zaopatrzone są w zawiasę, otwierają się i zamykają bez nadwyrężenia; mogą się nawet zakładać na rygle. Ażeby jeszcze więcéj rynnę w żądanym położeniu utrzymać, Zyms dodaje do haka mosiężną, giętką sprężynę.

Rury odciekowe u Zymsa, są również robione z blachy czarnéj, cynowanéj, nitowane i składane ze sztuk po 60 cali długich; średnice tych rur, mogą być także zwiększane i zastosowane do ilości spływającéj wody; czem właśnie wyróżniają się od rur zwykle dawanych.

Poznaliśmy, pod względem technicznym, ogromne różnice w kryciu dachów, według dawnego i nowego sposobu, teraz porównajmy je pod względem pieniężnym.

Przyjmujemy, że blacha czarna i biała, że pokost, farba olejna, gwoździe cynkowe do łapek, w obu sposobach są jednakowe, że jednakową jest i staranność w wykonaniu. Ulepszone pokrycie wymaga *nitów* miedziannych, *kitu* minjowego, *nasuwek* mozolnie odrobionych, trzy razy więcéj blaszannych *łapek*; ulepszone rynny potrzebują cynowego *platerowania* na blasze, *nitów* miedziannych na spojeniach, *zawias* i *sprężyn* mosiężnych na hakach.

Wszystko to, naturalnie, kosztuje, i o cały ten koszt, sposób ulepszony jest droższym od dawnego. Różnica ta wynosi 20 kopiejek na łokciu kwadratowym pokrycia i tyleż na łokciu bieżącym rynny z hakami.

Jestto wiele; gdy jednakże weźmiemy w rachunek dokładność i długo-trwałość takiego pokrycia; gdy dodamy znaczną oszczędność, za ciągłe i częste naprawy, których tu przez pierwszy lat dziesiątek prawie nie potrzeba, (Zyms kryjąc dachy wedle nowego systemu, poręcza 10-letnią konserwację) — to sposób ulepszony okaże się tańszym od zwyczajnego.

Dla osób, chcących osobiście przekonać się o wartości wskazanych wyżéj ulepszeń; możemy zalecić—w Warszawie pokrycie dachów na zabudowaniach, niegdyś arsenału, teraz więzienia, przy ulicy Przejazd i Długiéj. Na 60,000 łokci kw. powierzchni widzimy tam rozmaite spadki, wklęsłości i wyniesienia pokryte przez Zymsa nadzwyczaj przezornie i dokładnie.

Szpadkowski Telesfor.
Budowniczy i Przedsiębierca robót budowlannych.

LASY
w gubernij łomżyńskiéj

W gospodarstwie leśnem w lasach rządowych gubernji łomżyńskiéj, widzimy tę godną uwagi okoliczność, że przestrzeń ziemi nieurodzajnéj, wynosząca ołoło 7,000 diesięcin, przeznaczona została na sztuczne zaprowadzenie lasu. Zasadzanie drzew odbywa się tam systematycznie od roku 1847 i już około czwarta część téj przestrzeni pokryta jest obecnie lasem. Jako okazy téj uprawy służyć mogą całe sosienki rozmaitego wieku, które wykopane zostały na wiosnę z korzeniami i na których widać wzrost ich i przyrost przez cały czas ich istnienia.

Najstarsze z sosienek, które wyrosły na gruncie jałowym wydm piaszczystych, mają najwyżéj półtrzecia sążnia wysokości, waga zaś kilku sztuk razem wziętych jest nieznaczna. Uprawa odbywa się głównie w ten sposób, że nasienie rzuca się ręką do brózd wyoranych sochą, a tylko w ciągu dwóch ostatnich lat odbywały się w znaczniejszych rozmiarach próby sadzenia sosienek 1—2-letnich w małych dołkach, robionych za pomocą motyk umyślnie do tego przysposobionych.

Nasienie sosnowe otrzymywane jest w drodze administracyjnéj: zbiera takowe straż leśna, dla któréj prawo przeznacza wynagrodzenie za każdy garniec czystego nasienia bez plew. Oprócz siekiery, żadne inne narzędzie nie jest używane do zbierania szyszek, które suszą się w piecu bez wszelkiéj podściołki; suszarnie zaś na słońcu, które urządzane były poprzednio w niektórych punktach, wcale nie istnieją obecnie.

Nieprzerwana równina guberni łomżyńskiéj pokryta jest lasami rządowemi, wyłącznie na obszarach gruntów jałowych, piaszczystych; ztąd pochodzi, że cała masa tych lasów składa się wyłącznie prawie z sosny, pomiędzy którą znajduje się gdzie niegdzie, w wąwozach nizin, olszyna z brzozą i jodłą, lub też sama brzezina nie gęsta, na grzęzkich błotach, gdzie brzoza mająca od 40 do 60 lat dochodzi do wysokości nie więcéj jak dwóch sążni, przyczem grubość wynosi 2—3 cali średnicy u dołu pnia.

Taksowanie lasów dla wszystkich w ogóle celów gospodarstwa leśnego, odbywa się zwykle i oddawnego czasu na oko, bez pomocy jakichkolwiekbądź narzędzi pomocniczych. Sposób taksowania polega wyłącznie na obliczeniu i cała umiejętność zależy na oznaczeniu rozmiarów każdego drzewa na pniu. Ciągła praktyka urzędników leśnych (albowiem szacowanie wszystkich poręb rocznych, dokonywane jest przez urzędników w ten wyłącznie sposób), rozwinęła w wielu z nich godną uwagi wprawę, tak, iż obliczają oni jak najdokładniéj rozmiary drzew.

Dla sprawdzenia wymiaru na oko, używa się zwykłego drewnianego sążnia ruskiego, podzielonego na stopy, i linji drewnianéj, mającéj stopę długości a podzielonéj na cale; taką linję każdy strażnik leśny obowiązany jest mieć zawsze przy sobie w swéj torbie. Do wszystkich większych obliczeń taksacyjnych służy książka z tablicami, ułożona przez Henke'go w roku 1842, którą poprzednia administracja przyjęła i rozdała wszystkim urzędnikom leśnym dla stosowania się do niéj.

Jedynemi narzędziami, które zwyczaj wprowadził w użycie dla eksploatacji lasów w guberni łomżyńskiéj, są siekiera i piła.

Siekiera pod względem kształtu jest zupełnie taka sama jak ta, która używana jest w życiu włościańskiem w sąsiedniéj guberni grodzieńskiéj; piła zaś, używana do ścinania i przepiłowywania drzew, jest także ręczna, angielska, kształtu owalnego.

W lasach rządowych guberni łomżyńskiéj przyspasabiają się na wywóz zagranicę tylko następujące materjały: bale budulcowe okrągłe, drzewo opałowe, które jest spławiane w klocach i niekiedy proste belki kwadratowe.

Materjały te spławiane są do Gdańska w kształcie pierwotnym, bez wszelkiego obrobienia. Z materjałów przysposabianych na potrzeby miejscowe—któremi są bale i drzewo na sążnie (sążeń leśny równa się ¼ części ruskiego sążnia kubicznego)—zasługują na uwagę bale budulcowe, używane wyłącznie i wszędzie w guberni na wznoszenie budynków mieszkalnych i gospodarskich. Jedno drzewo przepiłowywa się na kilka bali, z których każdy ma niewięcéj jak 3 do 5 cali grubości.

Takie bale mieszkańcy miejscowi nazywają dylami; z nich to wznoszone są domy.

Do tarcia drzewa używane są zwykle kozły na sposób ruski, traczami zaś są po większéj części osadnicy z gubernji augustowskiéj.

Z zakładów do przerabiania produktów surowych, gubernja łomżyńska posiada tylko smolarnie, złożone zwykle z dwóch zwykłych pieców z cegły, z kożuchami, niektóre zaś z nich mają rezerwoary na terpentynę. Piece te są konstrukcji jak najprostszéj, tak, iż urządzenie ich i sposób pędzenia smoły nie przedstawia żadnego interesu.

Tylko smolarnia p. Zakrzewskiego, zbudowana w obrębie leśnym rządowym Ruda, w leśnictwie Brok, urządzona jest na wzór najnowszych smolarni parowych; zasługuje ona przeto na szczególną uwagę i mogłaby służyć za przykład dla innych, gdyby znajdowała się w innem ręku i była czynną stale i na serjo. Ten zakład fabryczny produkował i smołę, i kwas drzewny, i terpentynę, ta zaś ostatnia przerabiana była na oléj do oswietlania.

Przemysł górniczy nie istnieje wcale w gu-

bernji łomżyńskiéj; gospodarstwo przeto leśne nie bierze żadnego udziału w téj gałęzi gospodarstwa.

Nie ma również żeglugi na rzekach guberni i nie było przykładu zbudowania chociażby jednego statku.

W guberni łomżyńskiéj zasługuje na uwagę eksploatacja bursztynu, któryto przemysł istnieje w leśnictwie ostrołęckiem. Wyrobem rozmaitych przedmiotów z bursztynu trudnią się bracia Bernsztein w Ostrołęce.

D. W.

ROZMAITOŚCI

Sposób nadawania rylcom i drutom stalowym twardości diamentowéj. Przedmiot należy rozpalić do temperatury białości i następnie wetknąć go w laskę zwyczajnego laku, pozostawić tam przez jednę tylko sekundą, wyjąć wetknąć w inny punkt laski i tę czynność dopóty powtarzać, aż stal już w lak się wetknąć nie da, t. j. póki nie ostygnie. Przedmiot stalowy w ten sposób hartowany, nabiera twardości diamentu i można nim wiercić otwory w stali jakimkolwiek innym sposobem hartowanéj. Przy świdrowaniu lub wierceniu, należy świder lub rylec zwilżać olejem terpentynowym.

Trzecia z kolei wystawa międzynarodowa w Londynie, ma być otwartą 15 kwietnia r. b. Obejmie ona oprócz działu świeżych wynalazków naukowych i nowych odkryć, oraz działu sztuk pięknych, pięć kategoryj wyrobów przemysłu, mianowicie: jedwabie i aksamity, wyroby stalowe, nożownicze, narzędzia i przyrządy chirurgiczne, powozy, produkty rolnicze, nawozy, towary korzenne, wędliny i wszelkie konserwy, wina, likiery, piwa i inne napoje, tytunie, naczynia i przyrządy dla pijących i palących służące, sztukę kuchmistrzowską i wszystko co ma związek z przyrządzaniem pokarmów. Dział sztuk pięknych obejmie prócz właściwych dzieł sztuki, rysunki techniczne, malowidła, rzeźby lub sztychy przedmiotów ogólnego pożytku, tudzież niektóre produkty przemysłu, jak dywany, roboty włóczkowe, hafty, szale, koronki, meble i t. p. artystyczne wykonane. Tak samo jak i lat poprzednich, wystawcy nie będą ponosić żadnych kosztów, ani przewozu, rozpakowania i upakowania, ani też za miejsce na wystawie zajęte: czuwanie nad całością przysłanych okazów, komisja wystawy przyjmuje też na siebie bez żadnego wynagrodzenia.

Przywóz jaj z zagranicy do Anglji w ciągu roku zeszłego wynosił 559 mil. sztuk, kosztujących 125,000 franków; w tymże roku przywieziono tam cytryn i pomarańcz za 28,806,425 fr.

PRZEGLĄD POLITYCZNO-FINANSOWY.

Warszawa, 16 lutego.

Finanse nowego królestwa Włoskiego obok hiszpańskich i tureckich należą do najmniéj dobrze uorganizowanych z pomiędzy wszystkich państw europejskich. Jest to naturalne następstwo przemian politycznych na półwyspie apenińskim których ostatecznym wynikiem dzisiejsza jedność włoska. Naród osiągnął cel, ale nie mógł się spodziewać, że go dopnie tanim kosztem. Narody odzyskujące niepodległość drogo za nią zapłacić muszą. Budżet włoski pomimo wszelkich wysileń ministrów skarbu, stosujących kolejno najrozmaitszego rodzaju systematy, nie mógł się dotąd pozbyć powtarzającego się corocznie niedoboru, którego wysokość w ciągu ostatnich lat dziesięciu mało się zmniejszyła, lubo podatki w porównaniu z tem co było za dawnych rządów włoskich, w trójnasób powiększono. Naród włoski nie zadowolony z takiego stanu rzeczy pragnie, aby za ciężkie ofiary pieniężne jakie ponosi, przynajmniéj równowaga w budżecie przywróconą być mogła. Rząd włoski ze swéj strony robi co może, ażeby zadosyć uczynić powszechnemu życzeniu. Lecz dla przywrócenia równowagi w budżecie nieuniknioną jest koniecznością zaprowadzenie oszczędności w wydatkach państwa. To zaś właśnie okazuje się niepodobnem. Wprawdzie administracja włoska jest o ile być może oszczędną. Szafunek groszem publicznym bardzo oględny, ale to wszystko okazuje się bezskutecznem w obec niestosunkowo wielkich i coraz większych wymagań budżetu ministerjum wojny.

Włochy wydają na armję blisko połowę całego różnego dochodu państwa, a pomimo tego, armja jest zbyt słabą, źle uorganizowaną i niedostatecznie w potrzebne rekwizyty wojenne zaopatrzoną. Arsenały prawie puste, magazyny bez zapasów, co najważniejsza ufortyfikowanie kraju wadliwe, nie odpowiadające dzisiejszem położeniu. Sytuacja ogólna wymaga, a opinja publiczna we Włoszech chce, aby kraj pod względem militarnym był silny. Trzeba więc będzie zreorganizować i powiększyć armję, zaopatrzyć arsenały w broń i amunicyję a magazyny w rekwizyty wojenne i żywność w warowniach zastosować nowy system fortyfikacyjny. Wszystko to wymaga kolosalnych nakładów. Samo ufortyfikowanie kraju kosztować będzie 195 mil. franków. Budżet ministerjum wojny zamiast się zmniejszyć powiększy się a niedobór wzrośnie. Nieosobliwa to pod względem finansowym dla Włoch perspektywa, wszelako uzasadniona w konieczności sytuacji politycznéj, któréj wszystkie państwa europejskie poddać się muszą. Od największych począwszy a skończywszy na najmniejszych wszystkie zmuszone są interesy finansowe mniéj lub więcéj poświęcać interesom wojskowym.

Pominąwszy wielkie mocarstwa, nie od rzeczy tu będzie nadmienić, że Danja i Holandja w takiem samem nieomal są położeniu co Włochy. Lubo wzorowe prowadząc gospodarstwo kraju, obydwa te państwa a szczególnie Danja, niemają przewyżki dochodu nad rozchodem. Bez zwiększenia budżetu wydatków mogłyby, ekonomicznie stać dobrze. I u nich jednak zasady ekonomji politycznéj, ustępują miejsca wymaganiom politycznym, konieczności zabezpieczenia się pod względem militarnym. Obydwa kraje zamierzają ogromne stosunkowo ponieść wydatki na cele wojenne. Ruinują finanse swoje, aby jeżeli nie bezwarunkowo zabezpieczyć niepodległość polityczną, to przynajmniej utrudnić jéj narażenie. Tym ostatnim względom ustępują obecnie wszystkie inne i nie źle charakteryzują czasy i stosunki jeżeli taki kraj jak Holandja, poświęcić chce 35 mil. tal. na wystawienie linji fortyfikacyjnéj, mającéj zasłonić całe terytorjum królestwa od nieprzyjacielskiego najazdu. Mniéj od Holandji zamożna Danja, na tem sam cel przeznacza 17 mil. tal. Za ich przykładem choć prawdopodobnie w mniejszych rozmiarach pójdą Szwecja i Norwegja.

Francja i Niemcy przygotowując się do przyszłéj nieuniknionéj walki orężnéj, toczą tymczasem ze sobą wojnę podjazdową na polu handlowem. Znane są cele, które nakłoniły Bismarka do popierania myśli przeprowadzenia drogi żelaznéj przez górę św. Gotarda. Ma ona ku Niemcom północnym ściągnąć handel ze wschodem, idący dotąd przez miasta portowe francuzkie nad Morzem śródziemnem położone. Zamiar księcia kanclerza jest doszyć dla Francji niebezpiecznym, a tem groźniejszym ponieważ zapobiedz mu trudno. Francuzi przeczuwają niebezpieczeństwo i szukają środków zaradczych. Te których dotąd chwycili się, zaledwo w części grożący ich handlowi cios osłabić mogą. Ani bowiem projektowana droga żelazna przez górę Simplon ani połączenie kanałami Rodanu nie zneutralizują znaczenia drogi przez górę ś. Gotarda, jako najbliższéj komunikacji między środkowemi i północnemi Niemcami a portem włoskim Brindisi, ku któremu zwraca się już teraz cały handel z Egiptem, Syrją, małą Azją i niebawem zapewne z Indjami wschodniemi. Skoro droga przez górę św. Gotarda będzie gotową, stać się może, że cały handel tranzytowy Anglji ze wschodem, zwróci się przez Niemcy i tego właśnie obawiają się francuzi.

Z *Paryzkich* skandlaiczno-giełdowych nowin notujemy ogłoszenie upadłości p. Mardocheusza Alfonsa Millaud, dyrektora „Petit Journal" i zarazem pewnéj „Caisse de Report" (!) i aresztowanie słynnego p. de Lavalette, dyrektora równie słynnego Towarzystwa kolei Simplonu.

W *Londynie*, znaczny odpływ złota z Banku angielskiego, obniżki w kursach paryskich, abdykacja króla hiszpańskiego, ciągle wzrastające ceny węgla—wywierały w ostatnich dniach znaczny nacisk na tameczny rynek pieniężny.

W *Petersburgu*, wedle ostatnich wiadomości na giełdzie tamecznéj panowało w tym tygodniu w ogóle dobre usposobienie i ożywienie znaczne; coraz więcéj pojawia się nabywców na różne obligi rządowe i inne solidne papiery, posiadacze też ostrożniejsi w zbywaniu; z akcjami tylko banków rosyjskich ciągle słabo.

Mimo niezachwianéj postawy giełdy paryskiéj i londyńskiéj i ciągłego nadzwyczaj świetnego stanu targu pieniężnego, *giełda berlińska* w tygodniu upłynionym rozpoczęła czynności, w bardzo słabem usposobieniu do rozwinięcia interesów i lubo jedynie akcje kredytowe cieszyły się jakiemkolwiek ożywieniem, główne papiery lokacyjne i spekulacyjne pozostały w niezwykłem zaniedbaniu. Obojętność ta wywołaną także została przez dyskusje w parlamencie pruskim, wyświetlające nadużycia popełnione przy operacjach na giełdowym torze w ruch wprowadzonych.— Tem silniejsze musiało być wrażenie téj niespodziewanéj okoliczności, dla prywatnéj publiczności, która bez własnego poglądu, w zaczarowane koło spekulacji przez kierowników giełdy bywa wciąganą. W końcu jednakże tygodnia usposobienie ogólne nieco się wzmocniło, i fizjognomia giełdy inną przybrała postać kiedy operacje in blanco porobione, przy takiem uwarunkowaniu się stosunków, szukały odpowiedniego pokrycia, co na kursy korzystny wpływ wywierało. Uwagi godne jest to, że mimo stagnacji w różnych papierach procentowych, ruch w akcjach przemysłowych przez cały tydzień był w ciągłem ożywieniu—ogłaszane dywidendy wykazując pomyślny stan tych przedsięwzięć akcyjnych na przemyśle opartych, zachęcają posiadaczy kapitałów do popierania takowych i pomnożenia tém samem dobrobytu krajowego. Byłoby do życzenia aby prąd podobny i nasz przemysł, który na zawiązujące się towarzystwa akcyjne czeka, ożywił, i nowe żywioły na giełdę wprowadzając, kapitałowi procent i dywidendę odpowiednią zapewnił.

Waluta nasza, pożyczki premjowe i akcje banków naszych na giełdzie berlińskiéj, w ciągu tygodnia utrzymały się na stanowisku poprawnem bez zmiany.

Giełda nasza w upłynionym tygodniu daléj postępowała w tendencji obniżenia kursów weksli zagranicznych i takową rozwijała aż do dnia piątkowego, w którym rozpoczął się zwrot ku podwyżce, z jaką czynności swe zamknęła. Kierunek ten uwydatnił się szczególnie w wekslach pruskich, które przy mniejszych obrotach sprowadzone do kursu 108.30 ($120\frac{1}{3}$), podskoczyły na końcu na 109.05—108.75 ($121\frac{1}{6}$—$120\frac{5}{6}$). Londyn chłodno był traktowany w piątek obniżył się do 7.31—7.29 wracając w sobotę na $7.32\frac{1}{2}$—$7.30\frac{1}{2}$. Paryż ofiarowany początkowo po 87—podniósł się na 87.15—86.85. Wiedeń pozostał w obniżeniu i spadł na 99.60 ($100\frac{2}{3}$) za 2 miesięczne trasowania, i na 100,65 ($111\frac{5}{6}$) za papier z krótkim terminem.

Targ papierów publicznych przedstawia przebieg różnorodnych tranzakcji, z usposobieniem nacisku na kursy każdego woloru. Ubytek kursowy ucierpiały głównie Listy likwidacyjne albowiem z poniedziałkowego kursu 79.65—79.35 cofnęły się do 79.45—79.15. Listy zastawne 5% i Listy zastawne 4% 2 serji zarówno straciły 10 kopiejek, stanąwszy na 93.45—93.15—Listy zastawne 4% 1 serji, początkowo płacone 94.55—94.25 ostatecznie nie miały kupujących jak między 94.40—94 10. Listy zastawne m. Warszawy codziennie kupowano mimo tego zeszły z 89.15—88.90 na 89.10—88.80.

Akcje banków prywatnych równie jak akcje kolei żelaznych nie podają tranzakcyj do zaznaczenia. Kursy takowych prawie są nominalnie notowane.

Zwracamy uwagę naszych czytelników nanowo przybyłe Listy zastawne miasta Łodzi, które zamieszczone na cedule giełdowéj wywołały tranzakcje i z początkowego kursu $83-82\frac{1}{2}$ postąpiły na 84 w żądanym i 83 wpłatnym kursie.

KORESPONDENCJE I SPRAWOZDANIA.

Warszawa, *23 lutego. (Sprawozdanie tygodniowe o zbożu i produktach).* Pogodę w tygodniu ubiegłym mieliśmy dosyć zmienną temperatura wahała się na parę stopni niżéj i wyżéj zera, odwilż i przymrozek naprzemian darzyły to błotem to suszą.

Podług ostatnich wiadomości z Gdańska, usposobienie w pszenicy było dosyć słabe, chociaż na rynkach angielskich ceny się poprawiły; w handlu na dostawę ruch niewielki; z żytem podobnież. W ogóle rynki zagraniczne nie przedstawiały większych fluktuacyj.

Na naszym targu dowozy *pszenicy* wynosiły około 2,500 korcy, płacono gatunki przednie wyborowe za korzec 242 f. po rs. 9.30—9.70, za średnie po rs. 8.40—9.30, za poślednie po rs. 7.50—7.80. *Żyta* koleją i osią dostawiono około 8,000 korcy, płacono niżéj jak w zeszłym tygodniu korzec 232 funt. po rs. 4.90, 5.10—$5.32\frac{1}{2}$ do bliższych i dalszych podmiejskich wiatraków. *Jęczmienia* około 1500 korcy, po rs. 4.20—4.50 za 2 rzęd. i 4.20 za 4 rzęd. *Owsa* dowieziono bardzo mało bo zaledwie 1600 korcy, płacono też znacznie wyżéj po rs. 2.70—2.85 (t. j. o kop. 15—30 więcéj jak z. tyg.). Groch polny do gotowania po rs. 3.75—4.05, cukrowy rs. 4.50—5.70; fasola rs. 7.50—7.80. *Mąka* pszenna bez zmiany, za korzec, 000 rs. 265—2.70. 00 rs. 2.30—2.35, I rs. 2.10—2.20, II rs. 1.57—1.80. żytnia nieco wyżéj Nr. 1 i 2 rs. 1 15—1.30. *Kasza* jaglana rs. 8.10—9.30, jęczmienna rs. 4.50—4.80, gryczana gruba rs. 7.50—8. Ziemniaki rs. 1.50—1.50.

Okowity dowozy znaczne, ceny niższe hurtowo wiadro rs. $1.30\frac{1}{2}$—1.32.

Lwów, *16 lutego 1873 (Sprawozdanie tygodniowe).* W ostatnim tygodniu mieliśmy dnie po większéj części jesienne a termometr wskazywał w porannych godzinach 5 stopni poniżéj zera. Stan dróg jest wyborny, a w skutek tego spadły ceny frachtu. Zmiana temperatury wywołała ożywiony obrót lodu, którego znaczne zapasy ściągają browary i lodownie.

Ruch w handlu towarowym był normalny. Cała uwaga świata handlowego zwrócona jest obecnie na wiedeńską wystawę powszechną.

W handlu zbożowym najważniejszymi objawami były niska stopa cen i słaby popyt. Przez granicę podolską przywieziozo do Brodów, Podwołoczysk i Husiatyna około 20,000 cent. zboża, które po większéj części zakupiły młyny galicyjskie.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: *Bochnia*: pszenica 190 f. 6 złr., żyto 180 f. 4 złr. 45 centn., jęczmień 158 f. 3 złr. 40 centn , owies 110 f. 1 złr. 80 centn. Ruch był bardzo mało ożywiony. *Tarnów*: pszenica 190 f. 12 złr. żyto 180 f. 9 złr. jęczmień 158 f. 6 złr., 75 cnt., owies 112 f. 3 złr. 20 cent. Dowóz i ruch był słaby. *Jarosław*: pszenica 190 f. 11 złr. 50 centn.—12 złr. 50 ct., żyto 180 f. 8 złr.—8 złr. 50 ct., jęczmień 158 f. 7 złr. 40 cnt.,—7 złr. 90 centn., owies 112 f. 3 złr.—3 złr. 50 cent. Zboże kupowano tylko na konsumcję. *Tarnopol*: pszenica 190 f. 10 złr.—11 złr. 50 ct., żyto 180 f. 6 złr.—7 złr., jęczmień 158 f. 5 złr.—5 złr. 50 cnt., owies 110 f. 3 złr.—3 złr. 10 ct. *Brody*: pszenica 190 f. 9 złr. 50 ct.—9 złr. 80 cnt. żyto 180 f. 6 złr. 25 ct.,—6 złr., 90 cnt., jęczmień 158 f. 5 złr.—5 złr. 50, cnt, owies 112 f. 3 złr.—3 złr. 15 ct. groch 200 f. 7 złr.—8 złr. hreczka 156 f. 4 złr. 45 centn.—4 złr. 70 ctn. Handel popadł w stagnacyę.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniowiecko-jaską 700 sztuk, które wysłano wprost do Wiednia. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei żelaznéj 80 wołów.

Wiadomości bieżące.

Głód. Z Galicji donoszą, iż tam w niektórych okolicach wielki głód panuje, mianowicie dotknięte nim najsrożéj zostało Powiśle rzeszowskie, tarnowskie, bocheńskie, część powiatu krakowskiego i brzeskiego, znaczna część sądeckiego powiatu, przemyski, osobliwie na wschód od Radymna i okolic Sadowéj Wiszni, daléj powiat żółkiewski, samborski i stryjski. W niektórych miejscowościach jest tak źle, że lud nie ma już z czego żyć. Sejm lwowski na tegorocznéj kadencji dla zara-

dzenia temu, uchwalił pożyczkę na budowę dróg, chcąc dostarczyć biedniejszéj klasie zarobku, część zaś pożyczki przeznaczył na zapomogi dla okolic najbardziéj nieurodzajem dotkniętych; atoli ministerjum w Wiedniu dotychczas nic co do tego nie postanowiło.

Nagroda. W tych dniach pp. Wilhelm i Edward Hordliczkowie, właściciele znanéj chlubnie w kraju naszym huty szklannéj we wsi Czechy pod Garwolinem, otrzymali przy stosownym dyplomie, medal złoty od paryskiéj Akademji rolnictwa, przemysłu i rękodzieł, za wyrób naczyń szklannych i kryształowych.

Fałszowanie biletów bankowych. „Ruski Mir“ donosi, że w stannicy Ustmedwedickiéj wojska dońskiego, policja wykryła całą fabrykę papierów 100-rublowych nowéj formy. Fabryka schwytana w całości ze wszystkiemi machinami, przyrządami i robotnikami.

Ostrygi w Odessie dowożone z różnych miejscowości wybrzeży czarnomorskich sprzedają się tam na targu rybnym niesłychanie tanio, bo po kop. 50 za setkę.

Handel solą. Po zniesieniu z nowym r. b. monopolu solnego w kraju naszym, pisze G. H. handel solą wszedł w nową zupełnie fazę. Zamówienia są nader znaczne i wiele soli tak inowrocławskiéj jak liwerpulskiéj już nadeszło. Głównie jednak jest nabywana sól liwerpulska. Cena jéj za Comun w Liwerpulu, z frachtem do Gdańska, wynosi 31 szylingów za tonnę; w Gdańsku zaś płacą za 2 półworki po rs. 189 funtów celnych, 76 srgr. Cena soli wielickiéj jest za szybikową 90 kop. za zieloną 80 kop. za pud w Warszawie.

Towarzystwo zaliczkowe w Grójcu z dniem 1 lutego rozpoczęło swoje czynności. Członków zapisało się dotąd 80, kapitał zaś przez nich wniesiony wynosi 2,000 rs. Dyrektorem jest p. Fr. Rozmanit.

Nowy system pocztowy. Jeden z dzienników paryzkich donosi, że znany ekonomista p. Ludwik Wołowski przygotował projekt nowych międzynarodowych stosunków pocztowych. Podług jego systemu porto od listów pobierałby tylko wysyłający je kraj. P. Wołowski ma zamiar udać się do Wiednia i tam podczas wystawy swój projekt przedłożyć.

Cukrownictwo i Buraki. Z gubernii kijowskiéj donoszą (w grudniu 1872 roku): Z burakami mieliśmy w ogóle w tym roku wiele kłopotów. Z powodu obfitych urodzajów wykopywano niezupełnie dojrzałe w ziemi już zwiędłe buraki, a obecnie przerabiają we większéj części fabryk na pół zepsute buraki gdyż zbyt ciepła temperatura (27 listopada było w cjeniu 12°) gniciu w kopcach buraków bardzo sprzyja. Z gubernii podolskiéj donoszą: Nastąpiła u nas formalna cukromanja i prawie każdy mający odpowiednie środki do swego rozporządzenia, buduje fabryki cukru. Kilku towarzystwom udało się pozawierać z posiadaczami ziemskiemi nader korzystne umowy. Gubernia kijowska dotychczas pierwsze miejsce zajmowała pod względem przemysłu cukrowniczego, lecz teraz wypiera ją Podole, które odznacza się wielkiem bogactwem lasów i wybornemi gruntami. Gubernia kijowska zniszczyła prawie bogate swe lasy i kilka fabryk wstrzymało już ruch, ponieważ nie mogły współzawodniczyć z Podolem, posiadającym tani materjał opałowy. Tutaj zaś istnieją przedziwnie piękne i wybornie położone przestrzenie, dotychczas ręką ludzką nietknięte. Przemysł cukrowniczy zużytkuje te grunty niezawodnie. Zeszłoroczne zyski fabryk cukrowych obudzą prawdopodobnie ducha przedsiębiorczego gdyż oddawna nie pamiętamy tak słodkiéj kampanji, jak kampanja w roku 1871/2.

Nowe papiernie krajowe. W krótce mają być czynne dwie wielkie papiernie, nowe. Ustawa jednéj z nich ogłoszona już w „Zbiorze postanowień i rozporządzeń rządowych.“ Jest to papiernia sutyska wzniesiona przez p. A. Bekkersa, w powiecie bracławskim gubernji podolskiéj. Kapitał jéj towarzystwa wynosi 400,000 rubli, podzielonych na 400 akcyj po 1,000 rubli. Fabryka ta ogromnych rozmiarów zacznie być czynna niedługo; położona jest nad rzeką Bugiem i będzie działać za pomocą wody, do czego urządzona jest machina o sile 120 koni, która może być powiększona do 115. Papiernia sutyska położona jest w odległości dwóch wiorst od stacji Gniwań kolei żelaznéj brzesko-kijowskiéj.

Druga fabryka papieru, detianowska, także będzie czynna; należy ona do p. Chriakowa, prezesa komitetu giełdowego kijowskiego i położona jest za Kijowem nad Dnieprem; fabryka ta będzie także działać za pomocą wody. Kapitał towarzystwa téj fabryki wynosi także 400,000 rub.

Z Białegostoku, piszą do K. R. Stagnacja w głównym handlu naszego miasta wyrobami wełnianemi trwa już rok cały i coraz staje się dotkliwszą. Produkcja wyrobów tych od roku bezustannie się zmniejszała tak, że teraz ledwo 50% tego się wyrabia co dawniéj, a mimo to zbytu na towar niema. Robotnicy po części wrócili do Niemiec, po części wzięli się do innego zajęcia, dużo i takich co nie mają kawałka chleba. W Petersburgu, Moskwie, w Klincach słowem w całem Cesarstwie rossyjskiem, fabrykacja kortów i sukna tylko się wlecze, utyskiwania te słychać też z Niemiec i z Austrji. U nas produkty miejscowe do fabrykacji potrzebne upadły w cenie i tak wełna o 2 rs. na pudzie, dobrych gatunków kosztuje ruska rs. 22 za pud, polska rs. 25. Drzewo opałowe, które w ostatnich latach doszło u nas do cen bardzo wygórowanych, staniało o 2 rs. na sążniu kubicznym, sążeń trzyarszynowy kosztuje sosnowego drzewa rs. 12, brzozowego 13. Spodziewamy się, z niedługo nastąpić mającém otwarciem drogi brzesko-grajewskiéj, angielskiego węgla kamiennego. Sprowadzać się będzie przez Królewiec; konkurencja ta zapewne nie dozwoli podwyższenia się ceny drzewa. Linja brzesko-grajewska dla białegostoku jest bardzo ważną, bo łączy go wprost z południowemi prowincjami, z Odesą—a na północ z portem królewieckim.

Miasto nasze mimo stagnacyji fabryk sukna ciągle się powiększa. Lepsze ma chodniki asfaltowe. Plany zaprowadzenia gazu i wodociągów są na porządku dziennym i rychléj czy późniéj wykonane będą.

O mającym się u nas założyć banku czy filji bankowéj wiele mówiono i pisano lecz dotychczas skończyło się na niczém. Potrzeba instytucji téj jest gwałtowna i przedsięwzięcie podobne ma wszelkie szanse powodzenia. Brak nam ludzi, którzyby na serjo chcieli i umieli wziąść się do rzeczy. Pogodę mamy piękną, nie mieliśmy dotychczas sanny, a mrozów bardzo mało i niewielkie.

Sprostowanie. W N-rze 7-y Tyg. w przeglądzie pol.-fin. o dywidendzie Banku dyskontowego zam. 18 proc. pow. być 18 rs. od akcji.

Panu Wł. Łoz.... w Borac. W interesie Pana pisaliśmy za granicę, po otrzymaniu odpowiedzi natychmiast doniesiemy.

Od Redakcji.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju w Tygodniku przyjmują się za opłatą po kop. 5 od wiersza lub za jego miejsce.

Do **ogłoszeń** handlowych i przemysłowych, tak w **Tygodniku** jak i w drukującym się na rok **1873** Kalendarzu p. t. **Rocznik handlowo-przemysłowy** który w końcu b. m. wyjdzie z pod prasy mogą być dołączone wszelkie

próby i próbki w naturze

a mianowicie: **wszelkich materyj i tkanin, obić, papieru, skór, cerat, proszków, drobnych nasion** i t. p. w odpowiedniéj ilości dla rozdzielenia do pojedyńczych numerów, które

naklejane będą obok odnośnych ogłoszeń,

za opłatą od miejsca zajmowanego, stosunkowo taniéj jak za anons drukowany.

W **Roczniku handlowo-przemysłowym** pomieszczony będzie **wykaz** wszelkich fabryk, składów, magazynów i t. p. zakładów handlowo-przemysłowych,— w którym za **opłatą kop. 30** będą pomieszczone nadesłane **adresy firm** odpowiednich.

Młody człowiek,

Znający prócz rodowitego—języki niemiecki rosyjski i francuzki—poszukuje zajęcia w kantorze handlowym lub fabrycznym. Reflektujący raczą zostawić adres w Biurze Pomocy Technicznéj pod lit. S. J.

(30—1—3)

Giełda Petersburska.	81 lutego.	21 lutego.
Weksle na Londyn 730 728^{8} .	$32^{23}/_{32}\,^{3}/_{4}$	$32^{25}/_{32}\,^{3}/_{4}$
„ Amsterdam 3 m. . .	$164^{1}/_{8}$	$164^{1}/_{8}$
„ Hamburg 3 „ . .	$276^{3}/_{4}$	$276^{3}/_{4}$
„ Paryż 3 „ . .	$347^{1}/_{2}$	348
5% Bilety Banku pań. 1 em. . .	95	$95^{3}/_{8}$
5% „ „ 2 em. . .	$94^{3}/_{8}$	$94^{1}/_{2}$
5% „ „ 3 em. . .	$94^{1}/_{2}$	$94^{1}/_{4}$
5a Pożyczka Stieglitza	$91^{5}/_{8}$	$91^{1}/_{2}$
5% Poż. pr. z r. 1864 1 em. . .	$152^{1}/_{2}$	$152^{3}/_{4}$
5% „ „ „ 1866 2 em. . .	$154^{3}/_{8}$	$154^{1}/_{2}$
5% „ ros. ang. z r. 1870 .	$105^{4}/_{8}$	$105^{5}/_{8}$
5% Listy zastawne rosyjskie .	$107^{8}/_{4}$	$107^{1}/_{2}$
Akcje dróg żel. Wiel. Tow. . .	$138^{1}/_{2}$	$138^{1}/_{2}$
Akcje dróg żel Warsz. Wiedeń.	95	95
„ „ „ , Terespol.	$115^{1}/_{2}$	$115^{3}/_{4}$
Obligacje dróg żel. Wielk. Tow.	—	
„ „ Mikołajewskiéj	111	111
„ „ Terespolskiéj	—	—
Warszawski Bank Handlowy . .	360	362
„ „ Dyskontowy .	289	290
Imperjały	$601^{1}/_{2}$	—
Dyskonto	—	$6^{3}/_{4}$
Odessa weksle na Londyn . .	— —	— —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WEKSLE.	Poniedz. d. 17. żądano	Poniedz. d. 17. płacono	Wtorek d. 18. żądano	Wtorek d. 18. płacono	Środa d. 19. żądano	Środa d. 19. płacono	Czwartek d 20. żądano	Czwartek d 20. płacono	Piątek d. 21. żądano	Piątek d. 21. płacono	Sobota d. 22. żądano	Sobota d. 22. płacono
Beriln 100 t. a vista	109,75	109,45	108,60	108,30	108,60	1083,0	108,60	108,30	$108,82^{1}/_{2}$	$108,52^{1}/_{2}$	109,05	108,75
Gdańsk dito dito	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Hamburg 300 B. M.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Londyn 1 ft. st. 3 miesiące	7,32	—	7,31	—	7,31	—	7,31	—	7.31	7,29	$7,32^{1}/_{2}$	7.30
Paryż 300 franków 10 dni	87,	—	87,	—	87,	-	87,	—	87,15	—	87,15	86,85
Wiedeń 150 fl. 2 m.	99,75	—	99,60	99.30	99,30	—	99,30	99	99,45	99,15	99,60	—
a vista	—	—	100,50	—	100,35	—	100,35	100,50	100,50	100,20	100. 65	—
Petersburg 100 rs. 3 mies.	98,50	—	98,50	—	98,50	—	98,50	—	98,50	—	98,50	—
a vista	100,	99,85	100.	—	100,	—	100,	-	100,	—	100,	-
Moskwa 100 rs. 1 mies.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
AKCJE i OBLIGACJE.												
Akcje wielkiéj kompanji kolei żel. za 125 rs. .	—	137,50	—	137,75	—	137,25	—	—	—	137,75	—	137,75
$4^{1}/_{2}$ % obl. dito 2000 fr. 500	—	—	—	—	—	—	—	—	—	96,	—	—
Akcje kolei żel. Warsz. Wiedeń.	—	—	96	95	96	95	96	95	96,	95,	96	95,
Obl. drog. żel. Warsz. Wied. po 500 fr.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	83,	—	—
5% obl. Warsz. Wied. 100 tal.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	103,	—	—
Akcje kolei żel. Warsz. Bydgosk. 100 rs.	72,75	72,25	72,75	—	72,75	—	72,75	-	72,75	-	72,75	—
„ „ „ „ 500 „	76,	—	76,	—	76,	—	76,	- -	76,	-	76,	—
5% Akcje kolei żel. Warsz. Teresp.	116,50	—	116,50	—	116,50	—	116,50	—	116,50	115,50	116,50	—
Obligi „ „ „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	106,50	—	—
5% Akcje „ „ Fabr. Łodzkiéj	106,75	—	106,75	- -	106,75	—	106,75	—	106,	—	106,	—
Akcje B.H. W. z wpłatą 2 50.	365,	—	365,	—	—	—	—	—	364,	—	—	—
„ P. H. w Ł. rs. (250) z wp. 100	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Banku Dyskon. rs. (250)	—	—	290,	287,	292,	289,	292,	289,	292,	290,	291,	289,
„ Warsz. Tow. ubez. od ogn. z wpł. 125 rs.	127,	—	127,	—	127,	—	127,	126,	127,	126,	127,	162,
„ Tow. Łaz. Łaź. (excl div) 500 rs.	505,	—	505.	—	505,	—	—	—	505,	—	—	—
PAPIERY PUBLICZNE.												
Obligi skarbowe rs. 100	—	—	—	—	-	—	—	—	90	89,	—	—
„ cząstkowe złp. 500	—	—	—	—	—	—	—	—	—	-	—	—
Certyfikaty Ban kowe A. złp. 300	—	—	—	—	—	—	—	—	—	111'	-	—
„ „ B. „ 200	—	—	—	—	—	—	—	—	—	51'	—	—
„ „ bezprocentowe	—	—	—	—	—	—	—	—	—	34'	--	—
Dowody Komis. Likwid. 100	—	—	—	—	—	—	—	—	—	80'	—	—
Listy zastawne 100 rs. 1-a serja	94,5 5	94,25	94,50	94,20	94,55	94,15	94,40	94,10	94,40	94,10	94,45	94,15
„ „ 100 „ 2-éj „	93,55	93,25	93,50	93,20	93,45	93,15	93,40	93,10	93,40	93,10	93,45	93,15
„ „ nowe z r. 1869	93,55	93,25	93,50	93,20	93,45	93,15	93,40	93,10	93,40	93,10	93,45	93,15
Obligi Tow. Kred. Ziemsk. za 100 rs.	—	—	—	—	89,10	88,70	89,10	88,80	89,10	88,80	89,10	88,80
Listy zastawne Miasta Warszawy	89,15	88,90	89,20	88,90	83,	82,50	—	82.50	84,	83,	—	—
4% Listy likwidacyjne	79, 65	79,35	79,60	79, 30	79,50	79,20	79 ,50	79,20	79,45	79,15	79,45	79,15
5-ta pożyczka Rosyjska z r. 1864 Stieglitza . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	91,	—	—
6 ta „ „ „ 1865 „ . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5% Bilety Banku Państwa z r. 1860	9550	—	95,25	—	95,50	—	9475	—	95,	—	95,25	—
4% Metaliki za Luty	—	—	—	—	—	—	—	—	100,20	—	—	—
„ Sierpień	—	—	—	—	—	—	—	—	100,20	—	—	—
5% Pożyczka Rosyjska premjowa z r. 1864 . .	153,	—	153,	—	153,	-	153,	—	153,	—	153,	—
ostemplowana	153,	—	153,	—	153,	—	153,	—	153,	—	153,	-
„ „ „ 1866 . . .	155,	—	155,	—	155,	—	155,	—	155,	—	155,	—
„ „ „ ostemplowana	155,	—	155,	—	155,	—	155,	.	155,	—	155,	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie	507,50	—	107,50	—	108,	—	—			—	108,	—
MONETY i BANKNOTY.												
Półimperjał . . . . rs.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6,	—	—
Dukaty holenderskie nowe . . . . „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,60	—	—
„ austrjackie . . . . „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pruskie bilety Kassowe . . . . „	—	—	—	—	—	—	—	—	$109^{1}/_{2}$	—	—	—
Bilety bankowe austrjackie . . . . „	—	—	—	—	—	—	—	—	68	—	—	—

Wartość kuponu d. 22 b. m. Listów zastawnych starych $66^{2}/_{3}$ nowych $83^{1}/_{3}$, L. Z. m. Warszawy $195^{15}/_{18}$, listy likwid. 80, obligi skarb. $156^{2}/_{3}$, Poż. prem. 1 em. $54^{2}/_{9}$, 2 em. $220^{7}/_{9}$.

Wydawcy **L. Redlich i A. Bachner.** Дозволено Цензурою. 12 (24) Февраля 1873 г. Redaktor **S. Czarnowski.**

w Drukarni S. Orgelbranda Synów, ulica Bednarska Nr. 20 nowy.